

## Jeszcze, jeszcze

happysad

Dzień, który zaczął się marnie  
I marnie skończy się  
Może strułem się jabłkiem,  
Nie wyspałem  
Może siedzi we mnie wczorajsze  
A jeśli nie  
Może ktoś zapewni:  
Jest dobrze, jest dobrze, jest

I może sama powiesz mi  
jak mam powiedzieć to Tobie  
Że już nie kocham Cię, nie chcę  
Że kiedy patrzę na to jak jest  
Już nie przechodzą mnie dreszcze  
Już nie brakuje mi powietrza  
Już nie wołam jeszcze, jeszcze, jeszcze

Reszta  
Chyba jest w porządku  
Jak kiedyś  
Kiedy pisaliśmy krwią  
Że od końców naszych stóp  
Po końce naszych dłoni  
Do końca świata, aż po grób  
Że jakby coś, jakby coś to nic, to nic

To może sama powiesz mi  
jak mam powiedzieć to Tobie  
Że już nie kocham Cię, nie chcę  
Że kiedy patrzę na to jak jest  
Już nie przechodzą mnie dreszcze  
Już nie brakuje mi powietrza  
Już nie wołam jeszcze, jeszcze, jeszcze

I może sama powiesz mi  
jak mam powiedzieć to Tobie  
Że już nie kocham Cię, nie chcę  
Że kiedy patrzę na to jak jest  
Już nie przechodzą mnie dreszcze  
Już nie brakuje mi powietrza  
Już nie wołam jeszcze, jeszcze, jeszcze  
Jeszcze